Nr. 9.

# HODOWCA DROBIU

Rok IV.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
**Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:**
**W Państwie Austryackiem:** rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
**W Rossyi:** rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp
**W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech:** rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
**Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.**

**Redakcya i Administracya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.**
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem skarbnika, p. Stanisław **Krupka**, Lwów, Namiestnictwo.
**Inseraty** zamieszcza się za opłatą wedle umowy.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I ŚPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcyą Prof. Dr. J. SZPILMANA.

**Lwów, dnia 1. Września 1903 r.**

## Kury Crève-Coeur

opisał
lek. wet. **E. Jenkner.**

Crève-Coeur należy do kur czubatych francuskich a pod względem budowy do kur podsadkowatych o niskiej postawie. Nazwa Crève-Coeur pochodzi od wsi tejże nazwy w departamencie de l'Oise w północnej Francyi. Kura ta jest najbardziej rozpowszechniona w Normandyi. Należy ona do najcięższych ras francuskich i dostarcza najdelikatniejsze, najsoczystsze i najsmaczniejsze mięso. Znana jest również jej produktywność; kura ta znosi z wyjątkiem dni mroźnych względnie gorących jaja duże, białe i nader smaczne. Kurczęta rosną bardzo prędko i tuczą się również szybko tak, iż z wszystkich innych kur dostarczają najwcześniej pulardy. Crève-Coeur są odporniejsze na zmiany klimatu od innych ras francuskich i rozwijają się dobrze tak na wolności jak w ciasnych kurnikach. Słotna i wilgotna pora jednak nie sprzyja tej rasie i wywołuje u nich różne dolegliwości i choroby; zwłaszcza czub jest nieraz pośrednią przyczyną różnych chorób oczu. Nadmienić również wypada, iż czub ten, zwłaszcza jeżeli spada bujnie ku przodowi, uniemożliwia zwierzęciu oryentowanie się i może się ono łatwo stać pastwą nieproszonych gości, (drapieżników), nadto czub ten zakrywając oczy utrudnia zwierzęciu widzenie i szukanie pokarmu, co naturalnie nie wpływa dodatnio na jego rozwój fizyczny, chociaż z drugiej strony zdarzają się okazy mające czub gładki, idący z przodu zaraz ku tyłowi.



Fig. 18. Kogut i kura Crève-Coeur.

Kogut czystorasowy ma postawę majestatyczną, budowę silną i krępą, silne grube ale dosyć krótkie nogi,

uda krótkie silne i mięsne, w obfitem upierzeniu prawie ukryte. Wysokość grzbietu od ziemi 0·32—0·35 *m*, głowy u koguta do 0·55 *m*. Kogut ma głowę wielką z silnym dzióbem, ciemnego lub czarnego koloru; grzebień niski zmarniały z dwoma z wspólnej podstawy wychodzącymi różkowatymi gładkimi wyrostkami rozchodzące się ku górze w kształcie V. Rożki te są dłuższe niż u Laflèche ale krótsze od czuba, 5—8 *cm* długie. Czub czaszki wielki i pełny złożony jest z długich wąskich, lancetowatych piórek, które spadają na boki a przeważnie się zwieszają ku tyłowi. Oko jest żywe i czerwone, płatki podgardlane są dosyć długie i pięknie zaokrąglone, płaty przyuszne białego koloru są małe i przykryte czubem i bródką, która jest bujna i gęsta i pokrywa podgardle i lice barwy czerwonej. Szyja miernie długa wyprostowana, pokryta pełnym falisto się układającem pierzem; tułów jest silny, krępy i pełny; skrzydła miernie długie przylegają ściśle; pierś jest szeroka, głęboka i ku przodowi wysunięta i pełna, grzbiet jest płaski i położysty i spada w siodle łagodnie ku tyłowi. Ogon jest bardzo wielki złożony z długich i szerokich, sierpowatych piór, z których kilka rozchodzi się i zwiesza ku bokom, dwa górne są najdłuższe.

Nogi są krótkie i silne, skoki również krótkie i nagie, szare względnie czarne, palce długie i proste. Waga wynosi 3·5—4 *kg*. Kura pod względem budowy jest podobna do koguta, z wyjątkiem iż ma mniejszy grzebień, więcej skupiony czub i krótszy ogon jakoteż silniej rozwiniętą część tylną. Waga jej dochodzi 3—3·5 *kg* a nawet do 4 *kg*. Jaja znosi przez całe lato aż do rozpoczęcia się okresu pierzenia; jaja są stosunkowo duże i białe. Kura ta nigdy nie wysiaduje.

Kurczęta rosną szybko i porastają pierzem wcześnie i łatwo. Po 2—3 miesiącach są już tak rozwinięte, że mogą być wtedy tuczone. Po 5 miesiącach dochodzą już wagi dorosłych sztuk. Po 5—6 miesiącach zaczynają już znosić jaja. Crève-Coeur dostarczają najlepsze pulardy, tuczą się nadzwyczaj łatwo, mięso ich jest delikatniejsze, smaczniejsze i bielsze od mięsa Houdanów. Ubarwienie normalne Crève-coeur i ich czuba jest lśniąco czarne. Pióra szyji, siodła, łopatek i ogona (sierpy) mają połysk czerwononiebieski i zielonkawy. Dziób jest barwy ciemnorogowej lub czarnej, nogi łupkowo szare lub czarne, grzebień i płaty podgardlane karmazynowo czerwone, tęczówka jest czerwona.

Oprócz wspomnianej rasy rozróżniamy jeszcze niebieskie podobne do Andaluzyjskich, srebrzysto szare Crève-Coeurs i bardzo piękne białe. Przy dobieraniu par w celach hodowlanych trzeba przedewszystkiem uwzględniać wielkość, dobrą budowę i żywą ale przytem poważną postawę koguta nie zapominając również o silnych i dużych kurach. Następnie przy hodowli tych kur powinno się uwzględniać zbite, silne ale pulchne upierzenie, czub pełen, gęsty, okrągły (nie rozrzucony), dobrze odstająca bokobródka i zwieszająca się bródka podgardlana, dobry, gładki i wysoki grzebień szczególnie u koguta. Czarne kury muszą mieć wszędzie metalowo niebieskie i zielone lśniące upierzenie.

Białe odmiany są zupełnie białe i lśniące; tylko siodło ma trochę żółtawy (słomkowy) kolor.

Szare lub niebieskie odmiany mają ubarwienie niebieskawo jasno szare z obwódką lub bez obwódki piór albo barwę ciemniejszą, czystą szarą (popielatą).

Kogut tej odmiany ma pióra pokrywkowe skrzydeł jakoteż siodło nieco ciemniejsze, nie śmie jednakowoż mieć żadnych innych przymieszek barwy białej, czerwonej, czarnej. Uwzględnić należy jeszcze to, iż młode nieraz dostają zwykle na skrzydłach odmiennie zabarwione pióra, które jednak po pierzeniu się całkiem znikają. Krzyżowanie z Bramą, Kochiną i Dorkingiem dają wyśmienite wyniki pod względem mięsności. Krzyżowano je również w Francyi a szczególnie w Normandyi z Laflèches i Houdanami. Kury te nadają się w ogóle do krzyżowania z kurami swojskiemi, potomstwo bowiem jest silniejsze, pełniejsze — a i jaja większe. Hodowcy, którzy chcą rentowną hodowlę prowadzić i główny nacisk na produkcyę mięsa kładą, można te rasy śmiało polecić.

Kura ta ma zatem wszystkie własności kury gospodarskiej — i tam gdzie stosunki pozwalają, może być z korzyścią hodowaną. Ze względu, że kury te w porze słotnej z powodu zamoczenia dziuba łatwo się zaziębiają i na choroby oczu zapadają, należałoby dla nich przed kurnikiem urządzić podwórko ogrodzone i dachem pokryte, w którem by się mogły w razie niepogody, słoty, śnieżycy, swobodnie poruszać. Co do ogrodzenia, to powinno ono być z jednej lub dwóch stron tj. od wiatrów zapomocą parkanu z desek ochronione. Z wielką korzyścią dla rozwoju tych kur byłoby, gdyby te podwórka przytykały do łąk, na którychby kury te mogły w razie pogody żerować.

# Chów drobiu

## w dobrach Grubschütz koło Budyszyna (Bautzen) w Saksonii.

(Dokończenie).

Każdy z przedziałów zapomocą zasuwy połączony jest z podwórkiem 10 *m* długiem, 1·60 *m* szerokiem otoczonem płotem drucianym. Podwórko to służy w czasie pogody do przebywania drobiu na wolnem powietrzu. W podwórkach przedziałów przeznaczonych na wychów kacząt znajdują się w poprzek biegnące rowki napełnione wodą.

W całym tym budynku można całkiem wygodnie 1000 sztuk młodego drobiu wychowywać.

Tuż obok wyżej opisanego budynku ciągnie się słoneczna łąka, przez którą przepływają dwa rowy zasilane wodą ze stawu znajdującego się w parku. Łąka ta zasłonięta od północy ścianą budynku gospodarczego pobieloną dla tem większego odbijania promieni słonecznych. Na łące urządzono dla hodowli kaczek 5 zagród, po 30 *m* długich, a 5 *m* szerokich. W zagrodach

tych poustawiane są stajenki t. j. drewniane domki ($2\frac{1}{2}$ *m* długie, $\frac{1}{2}$ *m* szerokie, z przodu $1\frac{1}{2}$ *m* a z tyłu 1 *m* wysokie), zaopatrzone w 2 okna, przesuwalne drzwiczki i odpowiednią wentylacyę. Tu używa się jako podściółki słomy, a nawóz kaczy gromadzi się na kupki, przesypuje ziemią i w ten sposób przechowuje. Obok tych kurników znajdują się korytka zabezpieczone dachem. Kaczki hodowlane przebywają tutaj od połowy listopada do połowy czerwca, a przez lato chodzą swobodnie po parku a głównie przebywają na stawie parkowym. Dla ułatwienia karmienia w zagrodach kaczek ma zarząd zamiar wybudować ganeczek ponad zagrodami biegnący, z którego by można karm do poszczególnych zagród rzucać. Główny wychów młodzieży odbywa się w kwietniu i maju, a przy sprzyjającej pogodzie już z końcem marca. Sześcio do 8 tygodniowe kaczęta i kurczęta bierze się z ogrzewanych matek i daje się do nieopalanych już kurników, skąd jako 6 miesięczne wysyła się jedne na sprzedaż, inne daje się po zaopatrzeniu w pierścionki do kurników hodowlanych Ptactwo nie mające odpowiednich kształtów lub mające nierasowe upierzenie przeznacza się na rzeź. Do wylęgania używa się w Grubschütz od lat 12 wylęgarni Löhrscha (na 100 jaj) ogrzewanej gorącą wodą. Przed trzema laty sprowadzono nadto wylęgarnię „Phöniks“ na 240 jaj ogrzewaną gorącem powietrzem, a przed 2 laty dwie wylęgarnie „Victoria“ każda na 300 jaj. Przyrządy te naturalnie zaopatrzono we wypróbowane ciepłomierze i hydrometry Lamprechta. Co do wylęgarni, to w Grubschütz przekonano się, że wylęgarnia Phöniks bardzo dobra do wylęgu kurcząt, zupełnie nie nadaje się do wylęgu kacząt z powodu, iż w niej jest wentylacya niedostateczna, a nadto przy końcu wylęgu za mało wilgoci. Wylęgarnia Victoria model I. jest dobrą tak dla jaj kaczych jak i kurzych, a kształt jej okrągły jest godny naśladowania, gdyż powoduje jednomierne rozmieszczenie ciepła i nadto ułatwia wyjmowanie ramek z jajami. Model II jest również dobry, a zmiana w nim zaprowadzona polega na większym dopływie świeżego powietrza. Izba, w której ustawiono wylęgarnie znajduje się w budynku mieszkalnym (6 *m* długa, 5 *m* szeroka, $2\frac{1}{2}$ *m* szeroka), wyłożona posadzką kamienną, ogrzewana piecem kaflowym (Heissluft - Kachelofen system E. Kohl z Bautzen) zaopatrzonym w środku rurą, do której od zewnątrz dostaje się dołem świeże powietrze, które na wysokości człowieka po ogrzaniu do izby przechodzi. Zapomocą zasuwy można każdej chwili przypływ tego powietrza przerwać a wpuścić powietrze z dolnych partyi izby. Do oczyszczenia powietrza z prochu są piece zaopatrzone w odpowiednie przyrządy. Wentylacya odbywa się zapomocą systemu rur, które rozpoczynają się na wysokości 10 *cm* pod każdym oknem na zewnątrz; rurki te w ścianach przebiegając na wysokości 75 *cm* dostają się do izby, przechodzą tu w 5*cm* grube poziome rurki, z których na górnej powierzchni przez sitkowate otworki dostaje się powietrze czyste do izby. Zepsute powietrze wydostaje się kanałem osobnym do komina.

Wylęganie rozpoczyna się w połowie listopada i trwa do połowy maja. Do wylęgu daje się jaja najwyżej 10 dniowe po dokładnem zbadaniu dnia 7. i 14. czy są zapłodnione. W roku 1901 wylęgło się w Grubschütz około 1.700 sztuk kurcząt Plymouth i kacząt Peking. W izbie służącej do pakowania i wysyłania jaj znajduje się szafa zaopatrzona w samodziałający przyrząd obracający jaja, który dozwala obrócić w ciągu 10 minut 1.600 sztuk jaj. To obracanie jest potrzebne, gdyż w jajach przeznaczonych do wylęgu, leżących długo na jednej stronie skutkiem jednostajnego ucisku cierpi zarodek, czemu właśnie obracanie zapobiega.

Grubschütz wyrabia nadto w lecie, t. j. między wiosennym a jesiennym czasem wylęgania mięszaninę koniaku z jajami, aby tem lepiej spieniężyć ten surowy produkt chowu drobiu. Mięszanina ta składa się według rozbioru chemicznego z 24% suchej pozostałości, 5% proteinu i 11% tłuszczu pochodzącego z żółtka jaja.

Do żywienia drobiu, który tutaj jest intenzywnym, używa zarząd głównie produktów własnego gospodarstwa. 120 Plymouthów dostaje 12 f. ziemniaków, 6 f. marchwi 1 f. otrąb pszenicznych, $\frac{1}{2}$ f. śrutowanej kukurudzy, i po 1 f. mączki mięsnej i słodu. Stosunek pokarmów azotowych do bezazotowych 1 : 44. Nadto sypie się ptactwu ziarno. Pisklętom daje się w pierwszych dniach kaszę jaglaną, mleko i jaja; później według wieku gotowany ryż, pożywkę Spratt'a, otręby pszeniczne, mączkę mięsną jęczmienną i kukurudzianą, nadto ziemniaki i nieco pokrzyw. Do pożywienia dosypuje się piasku, a dla lepszego wytwarzania kości dodaje się fosforanu wapnia.

Książka kasowa, księga uwag i księga nośności połączona z regestrem rasowym dają dokładny obraz popłatności i umiejętnego prowadzenia chowu drobiu. W Grubschütz odbywają się 2 do 4 tygodniowe kursy chowu drobiu, najwyżej dla 4 do 5 uczniów. Nadto należy wspomnieć, że na całym obszarze przeznaczonym na chów kur i kaczek nasadzono drzewka owocowe i w ten sposób połączono sadownictwo z drugą gałęzią gospodarstwa wiejskiego.

* *
*

Dla lepszego przedstawienia popłatności chowu drobiu w Grubschütz podaję niżej średnie zestawienie rachunków za rok 1901 i 1902, jakie to daty uzyskałem dzięki usłużności p. K. Stasiniewiczowej ze Zielonej, za co jej na tem miejscu dziękuję.

Kapitał zakładowy t. j. cena gruntu, kurników i innych gospodarskich zabudowań wynosi 6.000 marek, średni roczny dochód 3.526 marek 80 fenigów, rozchód 2.048 marek 28 fenigów, a zatem średnio czysty dochód wynosi 1.478 marek i 52 fenigi, czyli $24\frac{1}{2}$% od włożonego kapitału zakładowego.

*Dr. H. Mańkowski.*

# Jak się zaprzepaszcza miliardy w niemieckiem gospodarstwie.

## Krytyka chowu drobiu w Niemczech.

Napisał
**W. Cremat.**
Wydawca gazety „Nutzgeflügelzucht" (Chów drobiu użytkowego).
Streścił i przetłumaczył z niemieckiego lek. wet. E. Jenkner.

Niemcy zapłaciły zagranicy 165 milionów marek w r. 1902 za drób i produkta tegoż, tj. o 15 milionów więcej niż w r. 1901; co 5 lat strata dochodzi miliarda marek. Konsumcya drobiu w Niemczech rok rocznie się zwiększa, ale natomiast chów drobiu nie robi żadnych postępów. Tymczasem Ameryka ma rocznie około 150 milionów marek dochodu z chowu drobiu.

Główną przyczyną tego smutnego stanu są niewłaściwe tj. całkiem fałszywe metody chowu.

W broszurze swej Cr. wykazuje:

1. Dlaczego chów drobiu w Niemczech jest jest tak mało produktywnym i jakie są błędy obecnych metod chowu.
2. Według jakich zasad odbywa się chów drobiu.
3. W jaki sposób by władze mogły przeprowadzić reorganizacyę niemieckiej gospodarki w kierunku hodowli drobiu.

### 1. Dlaczego chów drobiu stał się tak mało produktywnym i jakie są błędy obecnych metod hodowli.

Chowem drobiu aż do połowy zeszłego stólecia prawie wyłącznie zajmowali się rolnicy lub ich żony; do tego czasu chów jeszcze nie był pod wpływem teoretyków miejskich. Import wówczas był mierny i wynosił zaledwie kilka milionów marek przy 35 milionowej ludności. Konsumcya jaj około r. 1850 wynosiła zaledwie 90 sztuk na osobę tj. 3.056 milionów rocznie a z przywozem 200 milionów sztuk razem 3.256 milionów. W r. 1850 było mniej więcej 25 milionów nośnych kur, które przeciętnie składały 130 jaj. W dzisiejszych czasach jest 40 milionów nośnych kur, które atoli znoszą według badań Cremata tylko około 80 jaj rocznie, tak iż Niemcy muszą rok rocznie 1.800 milionów jaj rocznie sprowadzać.

Zapytać się więc należy, co jest przyczyną tego zmniejszenia się nośności kur.

W połowie zeszłego stulecia zaczęto gorączkowo sprowadzać kury Kochiny i Bramy, które wywoływały wówczas wielką senzacyę u hodowców miejskich jakoteż małomiejskich. W krótkim czasie potem rozpoczął się import kur francuskich, angielskich, hiszpańskich, włoskich a w końcu zwrócono się do kur zbytkowych, szczególnie prąd ten wiał z Anglii, skąd się szportowy drób szerzył na całą Europę. Zwłaszcza na wystawach zwracano więcej uwagi na drób szportowy, tak iż w końcu tenże wziął górę nad wszystkiemi innemi kurami.

Błąd ten nie byłby tak wielki, gdyby oprócz czystości rasy uwzględniano również i użytkowość tychże; niestety na te własności zwracano najmniej uwagi. Szport ten bywał popierany nawet przez władze, które dla zachęty i zagrzania rozdawały wysokie nagrody i medale, przez co wywierały wpływ wprost szkodliwy na hodowlę. Nawet chów ras użytkowych stał się szportem. Ludzie zazwyczaj majętni szli ze sobą w zawody, by z zagranicy sprowadzać jak najdroższy drób, który aczkolwiek drogo zapłacony przedstawiał często osobniki nieodpowiednie, zwyrodniałe wybiórki i zarówno niezdatne dla szportu jak i dla użytku.

Zamiar, jaki chciały rządy osiągnąć zapomocą medali państwowych, które rozdawały ministerstwa rolnictwa, większym, średnim i jakoteż mniejszym wystawcom, spełzł na niczem. Bogaci amatorowie kupowali za drogi pieniądz za granicą drób nieraz tuż przed wystawą a osiągnąwszy w ten sposób medale państwowe, pozbywali się zazwyczaj tego drobiu z znacznym zyskiem albo przynajmniej bez straty. Tak postępowano niestety zbyt często i to jeszcze w ostatnich czasach. Był to błąd nie do wybaczenia tem bardziej, iż tamował działalność sumiennego i rzetelnego hodowcy wobec bogatych szportowców, którzy zapomocą kupionego towaru otrzymywali nagrody niby za wyhodowany przez siebie drób. Z tego powodu jest Cr. zdania, żeby medale państwowe otrzymywali wyłącznie hodowcy, którzy sami w pełnem tego słowa znaczeniu wyhodowali drób; rozumie się, że i szportowy chów ma się opierać na własnym chowie drobiu.

Nagroda państwowa winna być uznaniem najwyższej osobistej działalności w hodowli; powtóre nagroda państwowa ma nietylko być nadawaną za zabiegi już osiągnięte, ale ma mieć na celu zagrzewanie i zachęcanie do dalszego działania w tym kierunku; po trzecie przyznaniem nagrody nadanej, wyraża się, iż pewne zwierzęta są ze wszystkich wystawowych najcenniejsze — i te należy polecić do dalszego rozpłodu.

Co do punktu pierwszego, to samo przez się rozumie, iż najwyższą nagrodę przedstawia hodowla własna zwierząt godnych nagrody. Co do zachęcania w drugim punkcie, to głównym jego celem jest, ażeby to, co się osiągnęło, dalej utrzymać. Pożądanem jest nagradzanie stosownie do 3-go punktu drobiu najcenniejszego, najbardziej użytkowego i to własnego wychowu z tego względu, iż przez to się podnosi korzystnie cenę a tem samem daje się do pewnego stopnia zadośćuczynienie za trud i poświęcenie się.

Kierunek hodowli szportowej w Niemczech jest stanowczo na błędnej drodze, opiera się na niewłaściwych zasadach i premisach. Wogóle rozbierając sprawę chowu drobiu w Niemczech ze wszystkich stron, musi się ze smutkiem wyznać, iż mimo tylu towarzystw i gazet fachowych i pięknie się rozwijającej literatury, hodowla nie odpowiada swojemu celowi.

Jest już czas najwyższy, by się raz zabrać do energicznej działalności i oddzielić kategorycznie chów drobiu użytkowego od szportowego i sprowadzić je na właściwe tory, żeby się wzajemnie uzupełniały a szczególniej żeby chów drobiu szportowego wspierał chów drobiu użytkowego. Z pewnością, że zadania te nie są niewykonalne.

Jeszcze raz zwraca się Cr. do szkodliwego wpływu szportowej hodowli drobiu, która ciągle wzrasta licząc do 1.200 towarzystw a ma jedynie na celu uzyskanie nagrody towarzystw, albo nawet państwowej, dostających się niestety często tylko tego rodzaju hodowcom. Wspomnieć wypada, iż ludzie ci są tylko hodowcami na małą skalę, którzy w małym ogródku, lub często w wolierach trzymają 10—12 sztuk drobiu. Taki szportman wyhodowawszy parę, za którą otrzymał nagrodę, jedzie z takiemi nagrodzonemi sztukami z wystawy na wystawę, uzyskuje nowe nagrody, które wyzyskuje dla reklamy i zyskownego handlu jajami, za które nieraz każe sobie po 2 marki płacić. Nie ulega wątpliwości, że taki hodowca wśród warunków nienaturalnych może mieć najwyżej 2—4 sztuk dobrych a reszta to wybiórki, od których również jaja za wysoką cenę sprzedaje, w czem mu podobni jemu hodowcy pomagają.

Nieraz można czytać w gazetach iż ten lub ów otrzymał nagrodę za jedną parę lub nawet za jedną kurę, resztę stanowią braki. Reklama wzięła początek w gazecie i zaraz się sprzedaje jaja z sztuk odznaczonych pierwszą i państwową nagrodą.

Nieraz się daje pewnym ludziom drób dla przygotowania na wystawę a po osiągnięciu celu sprzedaje się znów te sztuki i znów się zaczyna handel jajami. Nierzadkie są nawet wypadki, że sztuki pewne bywają dla wystawy wypożyczane, jak to stwierdził Dr. Russ.

Przy hodowli szportowej dzieją się nieraz oszustwa tego rodzaju, iż handlarz, który także często z Anglii sprowadza drób, skąd nieraz dostaje bardzo lichy materyał, hoduje na pozór kilka rasowych sztuk. W rzeczy samej kupuje on od drobnych hodowców drób, a wyhodowawszy do pewnego stopnia przez odpowiednie karmienie i tuczenie sprzedaje takowy jako wystawowe zwierzęta lub sam je wystawia. Tego rodzaju oszustwo wykonuje się całkiem jawnie a na tem najgorzej wychodzą mniejsi hodowcy, którzy dla poprawienia krwi sprowadzają t. zw. rasowy drób.

Taka rasowa krew wpływa już 50 lat do kurników gospodarskich i dostała się do wszystkich zakątków kraju wytwarzając wstrętnę mieszaninę najrozmaitszych ras. Dla poprawienia rasy wystarczyłby tuzin jaj z tych znakomitych ras i wnet by szportowcy nie mieli zbytu i dlatego wymyśleli sobie dla robienia dalszych interesów teoryą o odświeżaniu krwi, o niezgodności krwi *(Blutsfremdheit)*, jakoteż teoryę, według której ciągłe krzyżowanie z inną rasą podnosi produktywność krwi. Można sobie przedstawić, co za mieszanina stąd wynika. Dzisiaj powinien każdy wiedzieć, że pojęcie rasy leży w krwi a nie w zewnętrznym wyglądzie. Szportowcy dla wzmocnienia swojego stanowiska postawili t. zw. wzorzec *(Standard)* tj. dokładny opis poszczególnych licznych ras i odmian (ponad 50), przyczem przedewszystkiem nacisk kładą na upierzenie i to aż do najmniejszych drobiazgów, opisując piórko za piórkiem.

Wymaganie właściwego wzorcza co do ubarwienia jest w wielu wypadkach wprost nienaturalne, gdyż przeważna ilość ras jest produktem różnych krzyżowań; stąd też o stałości jakiejś nie ma mowy; gdy tymczasem szportowcy uznali przypadkowe zabarwienie u pierwszych produktów za stałe i wymagają je również od zwierząt wystawowych.

W dalszym ciągu ludzie ci zestawili cały szereg reguł, według których hodowca ma postępować. Przedewszystkiem zdaniem ich należy wagę kłaść na krzyżowanie z obcemi rasami, jeżeli własne rasy nie mają jeszcze pewnych cech zgodnych z standardem, po drugie zwracać uwagę na t. zw. podwójną metodę parzenia. Te dwie metody Amerykanie uważają wprost za oszustwo i rzeczywiście nie ulega kwestyi, że jest to ogromnem oszustwem. Jeżeli n. p. kupimy sobie taką parę rasowych kur i skrzyżujemy je z naszemi, to otrzymamy potomstwo, które się wiele różnić będzie od rodziców a tylko bardzo mała cząstka będzie miała cechy wspólne z temiż. Występują tutaj cechy atawistyczne, właściwe przodkom, z których to potomstwo powstało. Można wprawdzie w takich warunkach otrzymać stałą rasę, postępując przytem według zasad umiejętnej hodowli a specyalnie według zasad tyczących się wytworzenia nowych ras. Procedura ta trwać jednak musi 7—8 lat, dopóki się z kupionej rasy takich szportowych zwierząt nie otrzyma stałej rasy. To trwa za długo dla szportowca, dla którego pierwszym celem jest w krótkim czasie dużo pieniędzy zarobić, a cel idealny podniesienia chowu drobiu gospodarskiego schodzi u tych ludzi na plan ostatni.

Tenże ostatni cel istnieje u nich li tylko w myśli, której się nie urzeczywistnia a która tylko służy za pokrywkę.

W taki to sposób przychodzi się szybko do celu, hodując jednostki nagradzane dla swojej reklamy.

Inną taką sztuczką jest t. zw. wkrzyżowanie całkiem obcej rasy, n. p. jeżeli się ma kuropatwie Wyandotty, które nie mają zupełnego kuropatwiego ubarwienia, to się je parzy czem prędzej z kuropatwiemi Włochami i otrzymuje się wtedy połowę nie mającą typu Wyandotta ale kur włoskich i te się brakuje — natomiast druga połowa ma typ Wyandotta o pięknem upierzeniu kuropatwich Włochów. W rzeczywistości nie są to Wyandotty ale produkta skrzyżowania bez wartości, proste braki, które się wystawia i premijuje, poczem dostają się one w ręce kupców za grube pieniądze. Przy dalszej hodowli utrzymuje się znów okazy mające cechy swoich przodków tj. jedne mają cechy Włochów, drugie źle zabarwionych Wyandottów. Że to jest oszustwo — każdy hodowca przyzna.

Gdyby hodowca owiec sprzedał drogo jakiego barana merinosa za czystorasowego, a gdyby w potomstwie się pokazały produkta krzyżowania wielu ras owczych, natenczas hodowca ten byłby pociągnięty do odpowiedzialności za oszustwo, a hodowca szportowego drobiu nie jest w takim razie odpowiedzialnym i stąd pochodzi ta bezczelność, z jaką oni oszukują ludzi. Jak daleko sięga ta bezczelność, świadczy następujący przykład. Pewien organ towarzystwa chowu drobiu szportownego „Geflügelzeitung, Allgemeine Deutsche“ w Lipsku pisma dużego i wpływowego na całą Austryę i Niemcy, napisał w grudniu 1902 r., iż można poprostu grzebieniaste Wyandotty, (które mają jak wiadomo grzebienie roz-

sochate, a proste grzebienie należą do cech atawistycznych i tego rodzaju osobniki się wybrakowuje i wyklucza od hodowli), jeżeli się ma nie zbyt delikatne sumienie, dobrze wykorzystać, sprzedając je jako Plymouthy.

Drugą sztuczką jest metoda podwójnego parzenia.

U kolorowego drobiu występuje często to zjawisko, iż koguty posiadają barwę jaśniejszą niż kury, które zazwyczaj są ciemniejsze. Postępując sumiennie według zasad umiejętnej hodowli wyrównują się w 7—8 latach te różnice i otrzymuje się jednostajnie zabarwione osobniki. Dla szportowca trwa to za długo, i wymaga wiele doświadczenia, mozołu i pracy umysłowej. Dlatego wymyślił hodowca szportowego drobiu metodę podwójnego parzenia. Hoduje on 2 linie; w jednej z nich łączy osobniki o skrajnych odcieniach barw, dopóki nie otrzyma właściwie i odpowiednio do swojego życzenia zabarwione koguty a w drugiej linii otrzymuje w tenże sposób odpowiednio zabarwione kury. Następnie zestawia koguta z kurą i ubiega się o nagrody.

Kupiec nie przeczuwa wcale, iż posiada właściwie 2 linie, t. j. dwie odmienne rasy, które się zgadzają tylko co do upierzenia, ale co do krwi przedstawiają znaczną różnicę. W potomstwie występuje natychmiast atawizm a produkt taki przedstawia bardzo lichą wartość.

Ludzie nieraz latami całemi męczą się nad hodowlą taką, a nie mogąc nic pożądanego otrzymać, kupują ponadto świeże koguty celem osięgnięcia owego celu, przez co mieszają ciągle bez żadnego systemu różnoraką krew, w końcu zawiedzeni przestają być hodowcami.

Na oszustwo tego rodzaju nie zwraca uwagi żaden sędzia (juror), wobec tego, iż nie ma oskarżyciela. Władze zazwyczaj nie czytają gazet, jakkolwiek jest to ich obowiązkiem, nie starają się o dojście do źródła, jak zwierzęta bywają hodowane, które mają otrzymać nagrodę, albo jeżeli wreszcie coś czytają, to często nie rozumieją rzeczy.

Z drugiej strony ciągle się kładzie do uszu hodowcy, żeby poprawiał swój drób rasowemi zwierzętami, celem osięgnięcia większej produktywności w jajach. Że szportowcy nie posiadają czysto rasowych kur, ale tylko bezwartościowe produkta krzyżowania, które nie wartają więcej od prostych chłopskich kur, to już dostatecznie zostało wyjaśnione.

Przypuśćmy jednak, iż szportowcy posiadają czystorasowe kury. Jakże może gospodarz, który stoi na gruncię praktycznego doświadczenia w hodowli zwierząt, dać wmówić w siebie, iż przez wprowadzenie tego rodzaju produktów rasowych potęguje się wydajność jaj.

Hodowla zwierząt poucza nas, iż jeżeli się przy hodowli uwzględnia tylko jednę właściwość (przy hodowli drobiu szportowego uwzględnia się upierzenie, kształt, grzebień i w ogóle zewnętrzny wygląd zwierzęcia) a inne się zupełnie zaniedbuje, to właściwości zaniedbane zupełnie zanikają.

Dla szportowcy jest właśnie najważniejszy cel a mianowicie nośność zupełnie obojętną. W gazecie autora Nutzgeflügelzucht wykazał tenże, jak kolosalnie i raptownie nośność ras, która przedtem była wielką w rękach szportowców spadła n. p. Brama, które nosiły 180 jaj, obecnie niosą zaledwie 60, Hamburgi, które niosły 200 jaj, u szportowców znoszą tylko 50 jaj.

Taksamo się dzieje z innemi kurami. Autor sam kupił od tych ludzi około 12 rozmaitych ras, które potem hodował i przekonał się, iż nędznie niosły (60—70 jaj rocznie) i nic dziwnego, iż z takiego powodu hodowla się nie opłaca, gdyż 70—80 jaj zaledwie pokrywa koszta karmienia.

Żaden szportowiec nie zajmuje się podniesieniem produktywności swojej rasy, tem bardziej, iż się nagradza nie użytkowość, ale upierzenie. I takie rasy mają poprawić hodowlę drobiu? Pod względem krwi kury te nie różnią się niczem od swojskich, ale od tych ostatnich, przeważnie produktów najrozmaitszego krzyżowania są mniej wartościowe, gdyż przenoszą swoje ujemne cechy fizyologiczne tj. nieproduktywność, na chłopskie kury. Przedstawmy sobie, jaki by był rezultat po 50 latach, gdyby trwała ciągle ta mieszanina w gospodarstwie i handel jajami kur szportowych. Tego rodzaju stan można łatwo zrozumieć, jeżeli przyjmiemy n. p. iż potrzeba podnieść wydajność mleka u krów. W tym celu zawiązuje się wielkie towarzystwo, które hoduje krowy z śrubowatymi rogami a przy tem nie zwraca uwagi na wydajność mleka. Gospodarzowi ciągle poddaje się myśl, iż jeżeli co roku będzie sprowadzał krowy o rogach śrubowatych, to mleczność się powiększy. W dalszym ciągu odbywałyby się wystawy, na którychby rozdawano nagrody za śrubowate rogi. To samo się dzieje z hodowlą drobiu już od lat 50. Skutkiem owej nieproduktywności sprowadza się ciągle rok rocznie ogromną ilość kur z zagranicy, która doszła w r. 1903 165 milionów marek a wkrótce dojdzie do 200 milionów marek rocznie.

W ten sposób giną miliardy i jeszcze więcej będzie wydatków, jeżeli się wkrótce nie znajdzie ktoś energiczny, którYby całą hodowlę sprowadził na odpowiednie i racyonalne tory. (C. d. n.).

## KRONIKA.

* **Pasorzyty w kurnikach.** Wszyscy hodowcy drobiu znają niebezpieczeństwo, jakie grozi różnym gatunkom drobiu od wszy.

Aby temu zapobiedz trzeba w jednym kącie kurnika krytego, oświeconego wcześnie rankiem promieniami słońca, zrobić w podłodze dziurę okrągłą, 10 cm głęboką o promieniu 50 cm, którą należy przedewszystkiem wycementować. Otwór ten napełnia się suchem popiołem węgla kamiennego, albo drzewnego, zmieszanym z pół kg wapna gaszonego na powietrzu i garść siarki sproszkowanej.

Kury będą się tarzać w tym popiele, a z końcem 10 lub 15 dni, łuski z łapek odpadną i odnowią się i nastąpi wyleczenie.

Po upływie dwóch tygodni należy odświeżyć popiół.
(Le Bulletin vétérinaire Nr. 100 pag. 329).

* **Wybór kur nośnych.** W jesieni powinno się wybrakować wszystkie kury starsze nad trzy lata, co można po-

znać po pierścionkach. Również się powinno wysortować i młodsze, z których nie jesteśmy zadowoleni, a zwłaszcza mające długi grzbiet, brzuch bardzo rozwinięty, oczy żywe i grzebień czerwony w okresie znoszenia jaj. Również wykluczyć należy kury trzymające ogon wysoko; te kury, u których kąt utworzony przez ogon i grzbiet jest za mały, posiadają zwykle zad zbyt krótki i nie mający wiele miejsca dla rozwoju jaj.

* **Tępienie kruków**. Podajemy dwa środki do tępienia tych zwierząt szkodliwych rolnictwu.

1. Do woreczków papierowych powleczonych wewnątrz lepem na ptaki, daje się odpadki mięsa; te woreczki umieszcza się w śniegu, w miejscach nawiedzanych przez kruki. Wetknąwszy głowę do woreczka, plączą się i próbując ulecieć, padają wyczerpane na ziemię, nie mogąc pozbyć się maski, zakrywającej im oczy. W ten sposób można je kijem zabić.

2. Strzelać do gniazd, niszcząc jednym wystrzałem stare i młode a nawet jaja.

(Bulletin vétérinaire Nr. 101, pag. 414).

* **Wrony jako roznosiciele zaraz drobiu.** Doktor Robert Klee w Jenie zauważył w pewnej bażantarni zarazę wywołaną przez robaki z rodzaju Syngamus; przeciw tej epizoocyi zaleca on posypywanie soli morskiej w pobliżu żerowisk, podawanie odwaru czosnku do picia i zastrzykiwanie 5% wodnego roztworu salicylanu sodowego do tchawicy przez dziób zapomocą tępej kaniuli. Przyczyny tej epidemii upatruje doktor K. we wronach, które w pobliżu bażantarni licznie się zagnieździły. Znaną bowiem jest rzeczą, że wrony nawiedza bardzo Syngamus trachealis, którego rozwój ułatwia wielce życie wron we wielkich stadach. Wrony dotknięte tą chorobą zakażają całą okolicę wyrzucając przy kaszlu te pasorzyty.

* **Dochód Szwajcaryi z hodowli drobiu**. Usiłowaniom rządów kantonalnych, jako też rządu Związkowego i osób prywatnych udało się chów drobiu w Szwajcaryi podnieść, mimo warunków utrudniających. Brak pożywienia odpowiedniego dla drobiu spowodowany znacznem zmniejszeniem się uprawy zboża, na korzyść uprawy roślin zdatnych na karmę dla bydła utrudnia od niejakiego czasu jeszcze większy rozwój hodowli drobiu. Obecnie, jak wykazuje statystyka wywóz roczny drobiu i jaj wynosi około 13,178.000 franków (1 fr. = 1 koron) a mianowicie:

| | |
|---|---|
| jaja przedstawiają wartość | . 7,935.000 fr. |
| drób żywy . . . . | . 1,022 000 fr. |
| „ zarznięty . . . | . 4,221.000 fr. |

*Dr. H. Mańkowski.*

# Wiadomości bieżące.

— **Przypomnienie o zwrot przychowku**. Wydział kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie uprasza Szan. Członków, którzy otrzymali rasowy drób (kury, kaczki, gęsi, indyki, gołębie i króliki), żeby w ciągu miesiąca w r z e ś n i a b. r. zechcieli zwrócić pierwszą względnie drugą trójkę przychowku pod adresem: Prof. Dr. Szpilman Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33 (Akademia weterynaryi).

Członkowie filii Sanockiej i Złoczowskiej, którzy otrzymali stacye zarodowe (kurniki) od Zarządów fili, mają zwrócić przychowek pod adresem Wydziałów tychże filii a względnie usprawiedliwić niemożność zwrotu, do którego się własnym podpisem na deklaracyi zobowiązali.

— **Zgłoszenia o stacye zarodowe** (kurniki) na rok bieżący przyjmuje w ciągu miesiąca września b. r. kraj. Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33. Należy podać jaki drób (gołębie, króliki) i jakiej rasy Szanowni Członkowie życzą sobie hodować.

— **Wylęgarnia jaj** pomysłu p. Emila Preyera, członka naszego Tow. P. E. Preyer sporządził wylęgarnię sztuczną jaj i matkę, których opis podał sam wynalazca w przeszłym numerze. Po długich próbach i wielkim nakładzie pracy i pieniędzy skonstruował p. Preyer przyrządy te automatyczne do wylęgania i wychowywania drobiu, funkcynujące, jak się sami przekonaliśmy, znakomicie. Przyrządy te wystawione w pasażu Mikolascha we Lwowie wzbudziły wielkie zainterosowanie u publiczności, która tłumnie zwiedza te aparaty śledząc bacznie wykluwanie się piskląt w wylęgarni i życie ich w aparacie do wychowywania tj. w matce.

Przyrządy te pomysłowo skonstruowane jako wyrób krajowy na podstawie naocznych oględzin możemy wszystkim hodowcom drobiu jak najgoręcej polecić. Wydział naszego kraj. Towarzystwa chowu drobiu popiera najusilniej wynalazek p. Preyera i nie wątpi, że filie tego Towarzystwa nabywać będą te przyrządy i wszystkie miarodajne czynniki, jak Towarzystwa gospodarskie, Wydział krajowy nie odmówią poparcia temu wynalazkowi. Obecnie nie będziemy potrzebowali wysyłać znacznych kwot za wylęgarnie za granicę, gdzie głównie za pomocą podobnych przyrządów hoduje się drób, co i u nas znakomici hodowcy zamierzają zaprowadzić.

— **Chów królików na konsumcyę** rozpoczął członek nasz p. E. Towarnicki we Lwowie (w realności ul. Sadownicka boczna 1.) Królikarnię tę wzorowo urządzoną zwiedził prezes naszego Towarzystwa Dr. J. Szpilman wraz z sekretarzem Dr. H. Mańkowskim i członkiem Wydziału Prof. W. Grabowskim i wyraził jej założycielowi uznanie za gorliwość i wytrwałość w prowadzeniu tego zakładu. Szan. właściciel zakładu przyjął gości potrawami z mięsa króliczego, które jak kotlety i paprykasz świetnie przyrządzone smakowały wybornie i otwarcie możemy powiedzieć, że trudno było odróżnić mięso to od kurzego. Spodziewamy się, że konsumcya mięsa tego, za granicą jak np. w Anglii, Belgii Francyi, tak rozpowszechniona, i u nas się przyjmie, i to nietylko u ludności uboższej ale i majętniejszej. Kilogram tego mięsa, które zwłaszcza z młodych sztuk nadawałoby się dla odżywiania ludzi chorych i uzdrowieńców, ma kosztować tylko 30 h, co również na potanienie innego mięsa wpłynąć powinno.

— **Nowe dziełka.** Rasy królików (Kaninchenrassen). Illustr. podręcznik o rasach, hodowli, zużytkowaniu, chorobach królików. Wydał i illustrował malarz zwierząt I. Bungartz. II wydanie powiększone z jedną tablicą kolorową i 42 rycinami w teksice. Magdeburg 1901.

— **O królikach i ich hodowli** wyszło po rusku w wydawnictwie M. Kaczkowskiego za miesiąc marzec 1903.

Sprzedaję króliki młode (barany francuskie, olbrzymy belgijskie, normandzkie, lotaryngskie i holandzkie) po przystępnych cenach, przyjmuję z prowincyi w tym zakresie zlecenia bezinteresownie. **Pierwsza galic. królikarnia we Lwowie ul. Sadownicka boczna l. 1.** Na zapytania załączyć markę.

---

**Kurnik wiązownicki** (poczta loco) ma do zbycia: Kury włoskie kuropatwie trójka po 12 K; Kury Langshany trójka po 16 K; Kury zielononóżki trójka po 12 K; Koguty Dorking sztuka po 6 K; Kaczki Peking trójka po 14 K; Gęsi emdeńskie trójka po 26 K; Indyki amerykańskie trójka po 26 K; Indyki białe trójka po 26 K.

---

**Do sprzedania** są zawsze: krakusy (sroki) we wszystkich kolorach, mewki niemiecki (dominikany) czubate we wszystkich kolorach — listonosze stalowe, rysiaste, rysie polskie w różnych odmianach, ganzle (sroki węgierskie) we wszystkich kolorach, oficery (spiegelschecken) kapucyny angielskie czarne, peszteńskie sroki, i inne rasy po bardzo umiarkowanej cenie pod adresem **Władysław Brodziński w Brzeżanach.**

---

**Mam do sprzedania** 1·2 Czarne Langshany 02 — 20 koron; 0·1 „Niezapominajka“ 02 — 6 kor.; 1·1 białe Maltany B — 6 koron. Adres! **Tkaczyk Biały Kamień.**

---

**Filia sanocka** ma do pozbycia począwszy od 15. lipca do 20. września b. r. młody drób zarodowy a to: kaczki: Peking i Aylesbury; kury: zielononóżki, krajowe niezapominajki, włoskie kuropatwie; gołębie: rysie polskie, olbrzymie, szlązaki-kalina, siwki polskie koroniaste; króliki: francuskie i belgijskie. **Informacyi udziela sekretaryat.**

---

**Poszukuję** gołębie ganzle we wszystkich kolorach oraz parę czarnych sroczek (Krakusów) **Michał Köhler, Brzeżany.**

---

**Króliki** srebrzyste i olbrzymy belgijskie, czysto rasowe — młode i starsze (60—80 sztuk) ma do sprzedania **Józef Nawratil, Komna, p. Bojkowice** (Morawa).

---

**Mam do zbycia** 10 par gołębi antwerpskich listonoszy czarno-rysiaste i 2 pary białych pawiaków. Listonosze cena za pary 6 K. Pawiaki cena za pary 8 K. **Stanisław Michał Doliwa Falkowski, właściciel dóbr Głuchów, p. Ostrów koło Sokala.**

---

**Olbrzymie króliki belgijskie** w wieku 2. miesięcy szare i kremowe po 3—4 Kor. sztuka wraz z opakowaniem. **Olbrzymie króliki francuskie białe** z uszami szarymi lub białymi 3. miesięczne po 5—6 Kor. za sztukę z opakowaniem. — Pochodzą od rodziców wysoko uszlachetnionych. — Adres: **Zakład chowu królików adwokata Dra W. Ślączki, Sanok.**

---

**Używana maszyna drenarska**
w dobrym stanie na sprzedaż,
wiadomość w Domu dla Ziemian.

**SIEWNIKI**
Mosoni Drill Kühnego
**do nabycia w Domu dla Ziemian,**
Fabryka Kühnego nabyła wyłączne prawo wykonywania patentu Zimmermana (Halensis).

---

**Schutz-Marke**



**Jesteś Pan hodowcą?**
to karm Pan kurczęta karmą
**Fattingera z włókien mięsnych**
a będziesz Pan zachwycony znakomitym wynikiem tej karmy.

Broszury o racyonalnem żywieniu i wychowie drobiu gratis i franco.

Fattingera karmy 120 pierwszemi nagrodami odznaczone, używają najznakomitsi hodowcy zawsze z najlepszym wynikiem.

Unikać należy bezwartościowych naśladowań.

**Broszury, prospekta i cenniki o innych wypróbowanych i wielokrotnie premiowanych karmach dla drobiu, ryb, psów, ptactwa i t. d. na żądanie i bezpłatnie.**

**Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla kurcząt.** Niezrównany i najtańszy karm dla wychowu drobiu. (Przeglądnąć prospekta i uznania). Cena 50 kg. K. 22·—, 5 kg. pakiet franco K. 3·—.

**Fattingera karm mięsny dla gołębi.** Bardzo ceniony karm. Cena 50 kg. K. 24·—, 5 kg. pakiet franko K. 3·—

**Fattingera karm z włókien mięsnych dla bażantów.** I. sorta do wychowu, II. sorta dla własnych bażantów. Niezbędny karm używany w największych bażantarniach w kraju i za granicą. — Cena 50 kg. K. 23·—, 5 kg. pakiet franco K. 3·—.

**Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych.** W wielu dziełach i czasopismach zalecany. Zwiększa w wysokim stopniu produkcyę jaj i utrzymuje drób w najlepszym stanie. Cena 50 kg. K. 21·—, 5 kg. pakiet franco K. 2·80.

**Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA & Co.**
**Wiedeń IV. Wiedner Hauptstrasse 3.**
***Wysyłka z gwarancyą za najlepszy gatunek i jakość.***

---



Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Józef Szpilman. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.